

WARSZAWA

na przełomie
XIX i XX wieku

w pamiętnikach Przygodnego

WARSZAWA
na przełomie
XIX i XX wieku
w pamiętnikach Przygodnego



OD REDAKCJI

Tekst, który oddajemy w ręce czytelników, pierwotnie był publikowany w odcinkach jako *Obrazki warszawskie*. Ukazywały się one w „Słowie Polskim” od sierpnia 1902 roku. W następnym roku zostały zebrane i wydane w formie książki przez lwowskie Towarzystwo Wydawnicze.

Dlaczego nie tak jak w oryginale – *Warszawa współczesna w dwunastu obrazkach*? Taki tytuł byłby mylący. Uznaliśmy, że trzeba od razu wyraźnie zaznaczyć, jakiego okresu dotyczy książka, dlatego stanęło na *Warszawie na przełomie XIX i XX wieku w pamiętnikach Przygodnego*.

By ułatwić czytelnikom odbiór tych zapisków, zmodernizowaliśmy nieco język i dodaliśmy przypisy, które powinny pomóc rozeznąć się w opisywanej rzeczywistości.

Autor – kimkolwiek był – nawet nie zamierzał pozostać przezroczysty. Chętnie wchodził w polemikę z innymi publicystami, szczególnie dużo miejsca poświęcał polityce i obyczajowości, dzięki czemu łatwo wyczytać z kart tej książki jego wyraziste poglądy. Dlatego też należy pamiętać, aby nie traktować tej publikacji jako obiektywnego obrazu Warszawy z początku XX wieku. Niemniej po odpowiednim prze-filtrowaniu będzie to skarbnica wiedzy dla badaczy kultury

i społeczeństwa przełomu wieków oraz cenny dokument epoki dla zawodowych i domorośłych warsawianistów.

Kim był Przygodny? Pewności nie ma. Ale zarówno na egzemplarzu przechowywanym w zbiorach Archiwum Państwowego w Warszawie, jak i na tym z Biblioteki Narodowej widnieje dopisane ołówkiem nazwisko Zygmunta Wasilewskiego. Jeśli faktycznie to on był autorem, jego zamiłowanie do polityki nie powinno budzić zdziwienia. Wasilewski (ur. 1865, zm. 1948) to polityk Narodowej Demokracji. Od 1894 roku przebywał w Warszawie, gdzie pięć lat później objął stanowisko redaktora naczelnego tygodnika „Głos”. W 1901 roku przeniósł się do Lwowa, tu w latach 1902–1915 prowadził redakcję „Słowa Polskiego” – dziennika, w którym pierwotnie drukowane były *Obrazki warszawskie*.

WSTĘP

Mało kto z mieszkańców Lwowa miał możliwość zwiedzenia Warszawy. Niestety, nie każdy, kto mógł ją poznać, czuł potrzebę, z tych bowiem nawet lwowian, którzy wiele podróżują po Europie, nie widzimy tutaj prawie nikogo. Tak zaczyna swoją publikację, a zarazem przygodę z Warszawą, jej autor, który na stronie tytułowej figuruje jako Przygodny. Jego dzieło, *Warszawa współczesna w dwunastu obrazkach*, ukazało się w roku 1903 we Lwowie nakładem Towarzystwa Wydawniczego. Jest to nietypowe wydawnictwo – ni to przewodnik, ni pamiętnik. W zamierzeniu autora miało być niewątpliwie przewodnikiem przeznaczonym dla mieszkańców Lwowa. Dla nas, po ponad 100 latach od chwili, gdy zeszło z maszyn drukarskich, jest raczej pamiętnikiem, zapisem chwili zatrzymanej w pamięci autora, który na krótko przybył do Warszawy. Niezwykle cennym pamiętnikiem, bo nie tylko opisującym Warszawę jako miasto, ale celnie oddającym jej ówczesny klimat.

Zawdzięczamy to niezwyklej spostrzegawczości autora, któremu udało się oddać obraz warszawskiej codzienności w dwunastu szkicach pokazujących nie tylko, jak żyli ówczesni warszawiacy i jak wyglądała warszawska ulica. Autor uważa, że warszawiacy lubią *zamęt, ścisk i zgietk*. Dostrzega,

*że Właściwego tonu ulicy spacerującej nadaje warszawianka, która idzie na pozór niedbale, swobodnie, niby nikogo nie sposzeregając, a jednak zachowuje się wymyślnie, jak na scenie. Wyraźnie intrygują go dorożkarze – nie tylko szczegółowo opisuje ich strój, zachowanie, lecz także podaje ceny za konkretne kursy. Zwraca też uwagę na miejscową policję i jej bliskie relacje z dozorcami domów. Dużo miejsca poświęca życiu publicznemu i towarzyskiemu oraz szkolnictwu i działalności naukowej. Nie ucieka też od spraw trudnych dla ówczesnego warszawiaka i Polaka – braku własnego państwa, czego przejawem jest cenzura oraz wszechobecność na ulicach napisów w języku rosyjskim obok szyldów polskich. Tu jednak z pewnym zadziwieniem stwierdza: *spytajcie warszawiaka, jak brzmi ten lub ów szyld po rosyjsku, a on ze zdziwieniem otworzy na was oczy; nie będzie mógł sobie przypomnieć nawet, czy widział kiedykolwiek szyld taki.**

Warszawa współczesna w dwunastu obrazkach to na pierwszy rzut oka niewielka, niepozorna książeczka, która jednakże ogromnie zyskuje przy bliższym poznaniu. Jest napisana niezwykle barwnie, a zarazem lekko, miejscami krytycznie, czasami z przymrużeniem oka. Jeden z jej egzemplarzy znajduje się szczęśliwie w zasobie bibliotecznym Archiwum Państwowego w Warszawie. I to on posłużył nam do przygotowania obecnej edycji. Po jej lekturze uznaliśmy bowiem, że warto ją upowszechnić, przypomnieć współczesnemu czytelnikowi, ale nieco inaczej, niż stało się to przed ponad 100 laty. Postanowiliśmy wzbogacić tekst oryginalny o materiały ikonograficzne z zasobu Archiwum Państwowego w Warszawie, które pokażą czytelnikowi Warszawę taką, jaką widział ją w roku 1903 autor, który najwyraźniej uległ

jej czarowi. Jego zdaniem *coś jest w tym mieście, że kto w nim zamieszka, ten je umiłuje i nie wyrzeknie się już nigdy miasteczka warszawiaka. Ten nie zatęskni już za miejscem rodzinnym, a gdy Warszawę opuści, widywać ją będzie, pełen tęsknoty, w marzeniach sennych.*

Oddając do rąk czytelników tę publikację, będącą już kolejnym wspólnym dziełem Wydawnictwa Skarpa Warszawska i Archiwum Państwowego w Warszawie, mamy nadzieję, że jako pamiątnik i przewodnik zarazem pozwoli wszystkim czytającym przenieść się w czasie do Warszawy z początku XX wieku.

Marta Jaszczyńska, Violetta Urbaniak

I. WIDOK MIASTA

Rusyfikacja ulic. – Psychologia sztyldów podwójnych. – Estetyka ulic i ogrodów. – Miejsca ulubione i zaniedbane. – Powiśle. – Praga. – Św. Florian.

Mało kto z mieszkańców Lwowa miał możliwość zwiedzenia Warszawy. Niestety, nie każdy, kto mógł ją poznać, czuł potrzebę, z tych bowiem nawet lwowian, którzy wiele podróżują po Europie, nie widzimy tutaj prawie nikogo. Nie wątpię jednak, że obraz Warszawy budzi się często w tęsknym marzeniu każdego Polaka i mile będzie widziany nawet w tak pobieżnym opisie jak niniejszy. Wielkie, piękne miasto, napawające dumą serca polskie, największe ognisko życia polskiego, ostatnia stolica kraju; miasto, zawdzięczające rozwój stosunkom handlowym Europy Zachodniej ze Wschodem rosyjskim; miasto mające wiele danych na to, by się stać zbiornikiem ludności kosmopolitycznej, a jednak polskie w ogólnym charakterze i na wskroś patriotyczne; miasto nie do zdobycia ani dla żywiołu rosyjskiego, ani dla cudzoziemców z Zachodu.

Wpływ rusyfikatorski wyraża się w powierzchowności Warszawy przede wszystkim kopułami cerkiewnymi, którymi geniusz narodu rosyjskiego zaznaczyć pragnie wszędy

swoją zdobywczość. W przepięknej panoramie Warszawy, oglądanej od Wisły, widzimy już dzisiaj kilka plam złotych: wieżę soboru na ulicy Długiej (przerobionego z kościoła Bazylianów¹) oraz dominujące nad miastem kopuły nowej cerkwi, wzniesionej na placu Saskim², lśniącej pozłotą swoją w promieniu wiorst³ kilkunastu. Oprócz tego w ostatnich latach zbudowano cerkiew w najponętniejszym miejscu spacerowym, w Alejach Ujazdowskich⁴, a nieco dawniej na Pradze⁵. Ogółem cerkwi rosyjskich wraz z kaplicami jest już w Warszawie około dwudziestu, ale tamte najbardziej uderzają w oczy.

Budowle te wznoszone są przez rząd rosyjski bynajmniej nie dla celów religijnych, bo szczupła garść ludności prawosławnej nie jest zdolna wszystkich cerkwi zapełnić; mają one zadanie dekorować miasto w stylu rosyjskim. Być może ludziom przyjezdnym rzucają się one w oczy i dają miastu pozór rosyjskiego, ale warszawiacy nie mogą się z tą myślą pogodzić, aby Warszawa trąciła Wschodem. Po prostu nie pozwalają sobie myśleć w tym kierunku, aby nie stracić przywiązania do kochanej Warszawy; starają się nie patrzeć na kopuły i nie widzą ich istotnie.

¹ Na sobór przy ul. Długiej zaczęto w 1835 r. przebudowywać kościół zakupiony od Zakonu Pijarów, a nie Bazylianów, jak podaje autor. Bazylianie mieli swój kościół grekokatolicki przy ul. Miodowej; w 1876 r. zostali z niego usunięci, a w tym miejscu założono parafię prawosławną. Wszystkie przypisy pochodzą od redaktora.

² Prawosławny sobór katedralny pw. św. Aleksandra Newskiego, wznoszony w latach 1894–1912, a rozebrany w latach 1924–1926.

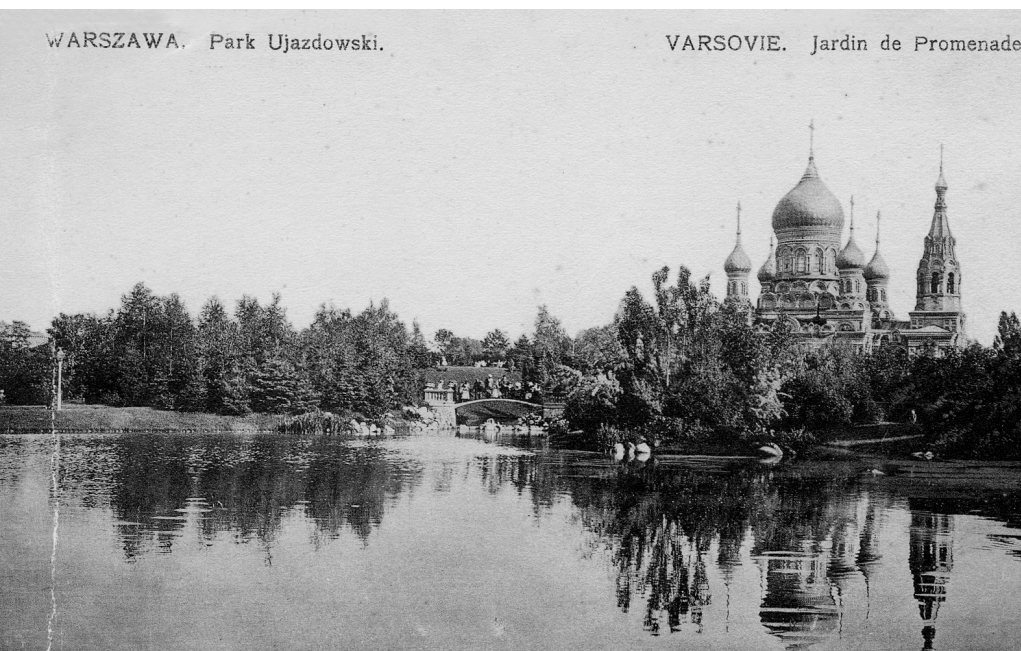
³ wiorsta – dawna rosyjska jednostka drogowych miar długości, od końca XVIII w. 1 wiorsta = 500 sążni = 1,0668 km

⁴ Cerkiew św. Michała Archanioła przy Al. Ujazdowskich 12 (okolice dzisiejszego pl. Na Rozdrożu), wybudowana w latach 1892–1894, a rozebrana w 1923 roku.

⁵ Cerkiew Świętej Równiej Apostołów Marii Magdaleny przy obecnej al. Solidarności 52, wzniesiona w latach 1867–1869.

WARSZAWA. Park Ujazdowski.

VARSOVIE. Jardin de Promenade



Kopuły cerkwi św. Michała Archaniola górowały
nad parkiem Ujazdowskim

Ciekawa jest psychologia ludności, której zmysły same zdają się protestować przeciwko narzuconemu porządkowi rzeczy. Ulice Warszawy na murach swoich nie mają napisu, który by nie był przełożony obok na język rosyjski. Ściany domów zawieszone są szyldami podwójnymi, polskimi i rosyjskimi, w taki sposób, jakby całe miasto miało być praktyczną uczelnią języka rosyjskiego. A jednak spytajcie warszawiaka, jak brzmi ten lub ów szyld po rosyjsku, a on ze zdziwieniem otworzy na was oczy; nie będzie sobie mógł przypomnieć nawet, czy widział kiedykolwiek szyld taki.